

Ks. Dariusz DZIADOSZ

„PRZESTRASZYŁEM SIĘ, BO JESTEM NAGI” (Rdz 3,10)
Geneza ludzkiego lęku w biblijnej relacji o ogrodzie Eden

Pierwszym kontekstem, w którym w jahwistycznej relacji o ogrodzie Eden pojawia się lęk, jest scena pokusy, gdy wąż cynicznymi intrygami i podstępными kłamstwami pragnie zniekształcić obraz Stwórcy w oczach ludzi. W swych kolejnych dwuznacznych i fałszywych interwencjach kusiciel przedstawia obraz zależnionego Boga, który świadomie, ale też z pewną obawą broni swego wyjątkowego miejsca w świecie, które będzie zagrożone, jeśli tylko Adam i Ewa przekroczą Jego nakaz i sięgną po tajemnicze owoce poznania dobra i zła.

W życie każdego człowieka wpisane są różnorodne i wielopłaszczyznowe doświadczenia lęku. Przyczyny i przejawy tego stanu emocjonalnego z reguły pozostają bardzo złożone i – podobnie jak jego rodzaj i natężenie – zależą od wielu czynników i okoliczności. Ze względu na swą głębię i powszechność lęk stanowi przedmiot osobistych przemyśleń i egzystencjalnych dociekań. Zachowania i postawy lękowe są także przedmiotem wieloaspektowych badań, wpisujących się w zakres przynajmniej kilku dziedzin nauki.

Współczesna psychologia i socjologia zdołały wypracować własne definicje ludzkiego lęku. Jedni pod tym pojęciem rozumieją „pewien rodzaj niecelowej reakcji mobilizacyjnej organizmu pojawiającej się nie na widok realnego niebezpieczeństwa, lecz spowodowanej naszymi myślami, wyobrażeniami, sądami i słowami innych ludzi”¹, sugerując, że lęk jest naszą spontaniczną reakcją na wymyślone czy wyobrażone sobie niebezpieczeństwo. Inni, odwołując się do filozofii Platona, określają lęk jako oczekiwanie na to, co ma się stać, to znaczy widzą w nim przede wszystkim naturalny mechanizm obronny (funkcję przystosowawczą) ludzkiej psychiki, polegający na skutecznej zdolności przewidywania, która pozwala na przygotowanie się do konfrontacji z ewentualnym zagrożeniem i uniknięcie jego przykrych następstw². Odczuciem pokrewnym

¹ S. S i e k, *Walka ze stresem*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1989, s. 5n. Por. t e n z e, *Osobowość. Struktura, rozwój i wybrane metody badania*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1982, s. 450-478.

² Zob. L. K l i c h o w s k i, *Lęk, strach, panika. Przyczyny i zapobieganie*, Printer, Poznań 1994; A. K e p i ń s k i, *Lęk*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002. W obrębie opracowań biblijnych zob. B. C o s t a c u r t a, *La vita minacciata. Il tema della paura nella Bibbia ebraica*, Pontificio Istituto Biblico, Roma 1988; V. A n d r e o l i, *Elogio della paura*, w: *I sentimenti. Scritture. Percorsi critici attorno al testo biblico*, red. P. Ciardella, M. Gronchi, Paoline, Milano 2006, s. 97n.

lękowi jest strach, który w odróżnieniu od lęku ma charakter przedmiotowy i zwykle poprzedza go percepcja określonego źródła zagrożenia.

Niekiedy ludzki lęk ma pozytywne skutki – może uchronić nas przed różnego typu niebezpieczeństwami, wzmocnić czujność, wyzwolić dodatkową mobilizację, wydatnie wzmocnić skuteczność fizycznego i umysłowego działania. Najczęściej jednak jawi się jako odczucie przykre, a gdy jego natężenie i zakres przekroczą pewną granicę – nawet paraliżujące; może też przerodzić się w nieuzasadnione, chroniczne i długotrwałe poczucie silnego zagrożenia.

W niniejszym artykule chcemy się zastanowić nad tym, co mówią o lęku pierwsze karty hebrajskiej Biblii. Ponieważ lęk jest trwale wpisany w różne aspekty człowieczej egzystencji, związane z nim zagadnienia powracają zarówno w tekstach Starego, jak i Nowego Testamentu. Ukazując, a nierzadko także oceniając życie konkretnych bohaterów indywidualnych i zbiorowych, teksty natchnione mówią o przyczynach i rodzajach ludzkiego lęku, a także o jego uwarunkowaniach i konsekwencjach. Na plan pierwszy autorzy biblijni zdecydowanie wysuwają lęk wobec Boga, nazywany najczęściej bojaźnią Bożą. I tak Mojżesz, najważniejsza ze wszystkich postaci starotestamentowych, widząc płonący krzew podczas teofanii JHWH, zasłania twarz, bojąc się patrzeć na Boga (por. Wj 3,6). Biblijny Hiob, doświadczony cierpieniem, wyznaje: „Drzę przed Jego obliczem, ze strachem o Nim rozmyślam” (Hi 23,15). W podobnym tonie utrzymane są liczne tradycje biblijne mówiące o grzesznikach drżących ze strachu i uciekających w popłochu przed dokonującym wielkich dzieł zbawczych na rzecz narodu wybranego Panem (por. Wj 15,14-16; 23,27; Pwt 2,25; 4,34; 34,12; Iz 2,10.19-21). Cała tradycja judaizmu opiera pobożność na Bożej bojaźni, czyli na właściwie rozumianym lęku, posłuszeństwie i szacunku wobec JHWH (por. Pwt 4,10; 6,24; 14,23; 31,12-13; Joz 4,24), a jej brak uważa za objaw niewierności i apostazji Izraelitów: „Nie boicie się Mnie – wyroczenia Pana, nie drżycie przede Mną” (Jr 5,22). Podobnego respektu dla Boga i zbawczych dzieł Jezusa uczą także teksty nowotestamentowe (por. Mt 17,6; 28,8; Mk 5,33; 10,32; 11,18; 16,8; Łk 5,26; 12,5; Hbr 10,31). Biblijnych bohaterów lękiem napawa nie tylko sam Bóg, ale i siły natury, interpretowane zawsze jako narzędzie Jego wszechmocy lub gniewu (por. Ps 46,3-4; 83,16; 91,5-6), czy też dzikie zwierzęta nieprzyjaźnie nastawione do człowieka (por. Pwt 1,19; 8,15). Powodem lęku są w Biblii również śmierć i wszelakie nieszczęścia, które zwykle uznawane za bolesną konsekwencję niewierności człowieka oraz rezultat gniewu JHWH (por. 1Sm 28,21; Ps 55,5-6; 88,16). Rzadziej motywem lęku biblijnych bohaterów jest niegodziwy i bezbożny człowiek (albo lud), który nie bacząc na prawo Boże, dopuszcza się różnego rodzaju zła, a przez to staje się źródłem realnego niebezpieczeństwa (por. 2Krn 32,18; Est 7,6; Ps 31,13; Iz 7,6). Często spotykanym w Biblii motywem lęku i trwogi jest świadomość nieuchronnej Bożej odpłaty za popełnione czyny, w tekstach proroc-

kich przyjmująca formę zapowiedzi strasznego dnia Pańskiego (por. Am 5,16-20), w młodszych zaś tekstach apokaliptycznych i eschatologicznych – opisów końca świata (por. Mt 24,5-7; Mk 13,6-8; Łk 23,30; Ap 6,12-17).

To krótkie zestawienie biblijnych tradycji świadczy o tym, że ludzki lęk zajmuje w nich dość istotne miejsce, ujmowany jest w różnych kontekstach egzystencjalnych i oceniany z kilku perspektyw teologicznych. Biblijna różnorodność w prezentacji człowieczego lęku ma też wspólny fundament. Prawie wszystkie teksty natchnione wiążą lęk z wieloaspektową rzeczywistością grzechu, która w realny i głęboki sposób wpływa na jakość ludzkich relacji do Boga, samego siebie, innych ludzi i otaczającego świata. I właśnie tym problemem, a raczej jego teologiczną genezą, zajmiemy się w dalszej części rozważań, analizując najstarszy biblijny przekaz traktujący o stworzeniu świata i człowieka, czyli jahwistyczną tradycję o ogrodzie Eden (zob. Rdz 2,4b-33,24). W aktualnej wersji biblijnej prehistorii ludzkości (zob. Rdz 1,1-11,26) stanowi ona teologiczne uzupełnienie i rozwinięcie kapłańskiego poematu o stworzeniu (zob. Rdz 1,1-2,4a)³. Kapłańska rekonstrukcja procesu stworzenia wszechświata została wpisana w schemat siedmiu dni tygodnia, z których sześć pierwszych relacjonuje kolejne akty stwórcze Boga (por. Rdz 1,3-31), dzień siódmy zaś opowiada o Jego odpoczynku (por. Rdz 2,1-4a). Tekst ten podkreśla wielką mądrość i wszechmoc Boga, który w doskonałej harmonii najpierw stwarza najważniejsze przestrzenie kosmosu (por. Rdz 1,3-10), a następnie wypełnia je różnorodnością stworzeń nieożywionych i żywych (por. Rdz 1,11-25). W tak doskonale i harmonijnie przygotowane środowisko życiowe wprowadzony zostaje przez Stwórcę człowiek – ukazany przez kapłana w swej komplementarnej dwupłciowości (jako mężczyzna i kobieta) – by sprawował władzę nad całym światem. Kapłański poemat o stworzeniu całą swą treścią i formą⁴ komunikuje więc prawdę o doskonałej i niczym niezmaconej harmonii

³ Zob. L. Alonso-Schökel, *Sapiential and Covenant Themes in Genesis 2-3*, w: *Studies in Ancient Israelite Wisdom*, red. J. Crenshaw, Ktav, New York 1976, s. 468-480; G. Tucker, *The Creation and the Fall. A Reconsideration*, „Lexington Theological Quarterly” 1978, nr 13, s. 113-124; H. Pfeiffer, *Der Baum in der Mitte des Gartens. Zum überlieferungsgeschichtlichen Ursprung der Paradieserzählung (Gen 2,4b-3,24)*, cz. 1, *Analyse*, „Zeitschrift für die Alttestamentliche Wissenschaft” 112(2000) nr 4, s. 487-500; E. Blum, *Von Gottesunmittelbarkeit zu Gottähnlichkeit. Überlegungen zur theologischen Anthropologie der Paradieserzählung*, w: *Gottes Nähe im Alten Testament*, red. G.D. Eberhardt, K. Liess, Katholisches Bibelwerk, Stuttgart 2004, s. 16-30; E. Otto, *Die Paradieserzählung Genesis 2-3. Eine nachpriesterschriftliche Lehrerzählung in ihrem religionshistorischen Kontext*, w: „Jedes Ding hat seine Zeit...”. *Studien zur israelitischen und altorientalischen Weisheit*, red. A.A. Diesel, Walter de Gruyter, Berlin 1996, s. 167-192.

⁴ Struktura poematu o stworzeniu (Rdz 1,1-2,4a), opatrzonego odpowiednim tytułem (por. Rdz 1,1), wstępem (por. Rdz 1,2) i konkluzją (por. Rdz 2,4a), wyróżnia się nie tylko wzorcową siedmiostopniową strukturą relacji (por. Rdz 1,3-2,3), ale także zamierzoną przez autora symetrycznością kolejnych sześciu strof opisujących aktywność Stwórcy. Symetryczność ta polega na wzajemnej tematycznej komplementarności pierwszego i czwartego, drugiego i piątego oraz trzeciego i szóstego

w stworzonym przez Boga świecie, w którym Jego najdoskonalsze dzieło, czyli człowiek, pełni rolę kluczową: ma reprezentować Boga wobec innych stworzeń, własną kreatywnością rozwijać Jego dzieło i nad nim panować. Ten kosmogoniczny i teologiczny model świata i ludzkości zakłada niczym niezakłócony porządek w relacji Stwórcy–człowiek–pozostałe stworzenia, to znaczy nie pozostawia żadnej przestrzeni jakiegokolwiek niedoskonałości. Fakt ten już z zasady wyklucza więc istnienie jakiegokolwiek formy zła, w tym także pejoratywnych odczuć, a więc zarówno doznań, jak i manifestacji lęku czy strachu. W teologicznej opinii redaktora pieśni o stworzeniu (por. Rdz 1,1-2,4a) początek życia na ziemi charakteryzował się pełną harmonią, zgodą i pokojem, które dopiero w epoce poprzedzającej potop (por. Rdz 6,5-8.13) zostały zmaćcone przez ludzkie akty nienawiści, gwałtu i przemocy oraz ich różnorakie negatywne konsekwencje, w tym również lęk.

W podobnym teologicznym tonie utrzymany jest sąsiadujący z tradycją kapłańską jahwistyczny opis stworzenia (por. Rdz 2,4b-25), który nie tylko stanowi teologiczną rekonstrukcję początków świata i człowieka, ale podejmuje także temat genezy zła, cierpienia i śmierci na ziemi (por. Rdz 3,1-24). Ten zbudowany na gruncie bogatej symboliki przekaz, najgłębszymi korzeniami sięgający mitycznych eposów Mezopotamii⁵, w swej pierwszej odsłonie (por. Rdz 2,4b-25) komunikuje orędzie o stwórczej mądrości i wszechmocy JHWH oraz nieograniczonym wyniesieniu pierwszych ludzi, którzy w specjalnie dla nich przygotowanej krainie szczęścia (ogrodzie Eden) otrzymują przywilej niczym niezakłóconej, pokojowej i dostatniej egzystencji. Literackimi symbolami ich pierwotnego szczęścia oraz nieskazitelnej relacji do Stwórcy, samych siebie i stworzonego dla nich środowiska życia są między innymi: możliwość nieskrępowanego korzystania z niezmiernych bogactw

dnia stworzenia. W ten sposób dziełom stwórczym uczynionym przez Boga w pierwszym, drugim i trzecim dniu tygodnia odpowiadają dzieła dokonane w dniu czwartym, piątym i szóstym. Pierwsze dwie pary odpowiadających sobie dni zawierają po jednym, trzecia zaś para (trzeci i szósty dzień stworzenia) po dwa dzieła stwórcze.

⁵ Gruntowna analiza terminologii oraz teologicznej symboliki tego przekazu (Rdz 2,4b-3,24) pozwala wskazać ewidentne aluzje do znacznie starszych motywów, obecnych w takich eposach mezopotamskich, jak: *Enuma elisz*, *Atrachasis*, *Gilgamesz*, *Enki i Ninhursanga* czy *Inana i Enki*. Zob. *Mity akadyjskie*, tłum. O. Drewnowska-Rymarz i in., red. M. Kapeliński, Agade, Warszawa 2000; *Eposy sumeryjskie*, tłum. K. Szarzyńska, Agade, Warszawa 2003; H. R i n g g r e n, *Religions of the Ancient Near East*, Westminster Press, Philadelphia 1973; W. C h r o s t o w s k i, *Ogród Eden. Zapoznane świadectwo asyryjskiej diaspory*, Vocatio, Warszawa 1996; S. N. K r a m e r, *Historia zaczyna się w Sumerze*, tłum. J. Olkiewicz, PWN, Warszawa 1961; W. M a t t f e l d, *The Garden of Eden Myth: Its Pre-biblical Origin in Mesopotamian Myths*, Lulu, Raleigh, North Carolina, 2010. Trzeba jednak mocno podkreślić, że w tym procesie literackiej i teologicznej recepcji bliskowschodnich tradycji jahwistyczny redaktor wykazuje się daleko posuniętym krytycyzmem. Wszystkie przejęte z mezopotamskich eposów terminy czy kosmogoniczne wzorce radykalnie modyfikuje w duchu teologii monoteistycznej oraz gruntownie przepracowuje, nadając im zupełnie nowy sens i symbolikę.

Edenu⁶, dostęp do owoców z drzewa życia dających przywilej nieśmiertelności (por. Rdz 2,9; 3,22), władza nad światem stworzonym przez JHWH (por. Rdz 3,15.18-20) oraz stan doskonałej harmonii wewnętrznej. Najbardziej wymownym przejawem tej harmonii był brak uczucia wstydu w relacji, w jakiej pozostawali do siebie pierwszy mężczyzna i pierwsza kobieta, mimo ich cielesnej nagości (por. Rdz 2,25)⁷. Również ta biblijna tradycja mocno podkreśla prawdę, że w świecie stworzonym przez Boga nie było pierwotnie żadnego zarzewia niedoskonałości czy zła, które mogłyby powodować negatywne uczucie lęku. Adam i Ewa w pierwszym okresie swojej egzystencji pozostawali w bezpośredniej bliskości Stwórcy (por. Rdz 2,8.16-17.18-22; 3,8-24), ciesząc się pełnią życia, którego nie zakłócały żadne niepożądane doznania, emocje czy odczucia.

To samo teologiczne środowisko jahwistyczne zredagowało jeszcze jeden przekaz o pobycie pierwszych ludzi w rajskim ogrodzie zasadzonym przez Stwórcę. Przekaz ten w aktualnej wersji Księgi Rodzaju stanowi narracyjne dopełnienie drugiego opisu stworzenia i jest w całości poświęcony kwestii nieposłuszeństwa, jakie Adam i Ewa okazali JHWH (por. Rdz 3,1-24). Nieposłuszeństwo to pojawia się w kontekście wyrafinowanej pokusy wykreowanej przez bliżej nieokreśloną siłę przeciwną JHWH i człowiekowi, która w tekście jahwisty przybiera postać węża (por. Rdz 3,1-5.13-15), a zarazem jest ono skutkiem niewdzięcznego, bezkrytycznego i pełnego pychy pragnienia ludzi, by dorównać samemu Bogu. Nielojalność wobec Stwórcy ukazana została w tym tekście jako rażące pogwałcenie porządku ustanowionego przez Niego w świecie, warunkującego pobyt pierwszych ludzi w Edenie, a równocześnie jako źródło wszelkich nieszczęść, które od tego momentu poprzez Adama i Ewę dotyczą rodzaj ludzki (por. Rdz 3,16-19). Ten archaiczny i niezwykle bogaty w teologiczną symbolikę tekst odkrywa więc przed lektorem Biblii genezę i fundament zła w świecie stworzonym przez JHWH, wskazuje przyczynę

⁶ Jedynym wyjątkiem w tej materii jest sformułowany przez JHWH nakaz skierowany do Adama, zabraniający pierwszemu mężczyźnie spożywania owoców z symbolicznego drzewa poznania dobra i zła (por. Rdz 2,16-17). W teologicznym kontekście całego jahwistycznego opowiadania to obwarowane sankcją śmierci polecenie należy interpretować jako wolę Stwórcy, który pragnie ustrzec Adama, a w nim całą ludzkość, przed wejściem w doświadczenie zła i wywołaniem jego drastycznych i destrukcyjnych konsekwencji.

⁷ Biblijny wstyd (hebr. bôš – wstydić się, odczuwać dyskomfort i upokorzenie, utracić godność, lękać się, upokorzyć, poniżyć, pozbawić czci i honoru) w relacji jahwistycznej prezentowany jest w dwojakim, przeciwstawnym sensie. Jego brak jest synonimem doskonałej harmonii panującej między mężczyzną a niewiastą w świecie stworzonym przez Boga (por. Rdz 2,25), jego pojawienie się zaś (por. Rdz 3,7) to pierwszy symptom upadku ludzkiej natury. W kontekście relacji jahwistycznej wstyd jest więc rozumiany także jako rodzaj ludzkiego lęku, będącego jedną z trwałych konsekwencji grzechu pierworodnego.

wszystkich negatywnych uczuć i doznań, które stały się trwałym udziałem człowieka w wyniku pogwałcenia woli Stwórcy.

W tym specyficznym teologicznym i kosmogonicznym kontekście jahwistycznego przekazu (Rdz 2,4b-3,24) mówi się również o pochodzeniu i specyficie ludzkiego lęku, który według biblijnego autora jest – obok wstydu – pierwszym odczuciem, jakiego ludzie doznali po przekroczeniu Bożego nakazu. Aby poprawnie odczytać genezę, istotę, przejawy i następstwa tego pierwotnego lęku, trzeba najpierw zgłębić teologiczną symbolikę biblijnej relacji o upadku Adama i Ewy. Ze względu na ramy niniejszego artykułu zadanie to z konieczności sprowadzimy do bardzo zwięzłej analizy egzegetyczno-teologicznej tylko tych motywów opowiadania o Edenie, które dotyczą interesującej nas problematyki.

MOTYW LĘKU W SCENIE KUSZENIA PIERWSZYCH RODZICÓW (Rdz 3,1-6)

W myśl biblijnego przekazu jahwisty egzystencjalnym kontekstem, w jakim zrodził się ludzki lęk, było spotkanie Adama i Ewy z kusicielem prowadzące do przekroczenia nakazu Bożego. W tle dialogu węża⁸ z niewiastą i mężczyzną kryje się stanowcze polecenie zakomunikowane przez Stwórcę Adamowi w chwili umieszczenia go w rajskim ogrodzie (por. Rdz 2,16-17). Treść tego nakazu z jednej strony podkreśla hojność JHWH, który pierwszemu człowie-

⁸ Literatura judaistyczna i chrześcijańska interpretuje figurę węża z trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju jako ucieleśnienie szatana. Szukając genezy tej figury, niektóre targumy opowiadają o tym, że upadli aniołowie, lękając się, by z woli Stwórcy ludzie nie zdobyli nad nimi władzy, uknuli spiszek, który miał poróżnić ludzi z JHWH i w ten sposób pozbawić ich statusu najdoskonalszego stworzenia we wszechświecie. Zgodnie z orędziem tych tekstów Sammael – wróg Boga i ludzi – wcielił się w postać węża i kłamliwą pokusą zbuntował Adama i Ewę przeciw Stwórcy (por. J. B o w k e r, *The Targums and Rabbinic Literature: An Introduction to Jewish Interpretations of Scripture*, Cambridge University Press, Cambridge 1979, s. 99, 125n. Teologiczna idea szatana utożsamianego z nieprzejednanym wrogiem Boga i ludzi pojawia się w Biblii pod wpływem kultury greckiej, można więc spotkać ją dopiero w późnych tradycjach starotestamentowych i w Nowym Testamencie (por. 1 Krn 21,1; Mdr 2,24; Za 3,1; por. Łk 10,1819; J 8,44; 2 Kor, 11,3.14; 1J 3,8; Ap 12,9; 20,2). Sam jahwista widzi jednak w wężu bliżej niezdefiniowaną siłę przeciwną Bogu i człowiekowi. Korzeni literackiego obrazu węża trzeba szukać w kulturze kananejskiej, w której był on symbolem płodności i chaosu, lub w mezopotamskich eposach (gdzie występuje figura węża, który pozbawił Gilgamesza przywileju nieśmiertelności, połykając roślinę życia). Któryś z tych archaicznych obrazów posłużył się jahwista, by zaprezentować własną wizję pochodzenia zła w świecie. Por. J.H. C h a r l e s w o r t h, *The Good and Evil Serpent: How a Universal Symbol Became Christianized*, Yale University Press, New Haven 2010, s. 275-323; F. H v i d b e r g, *The Canaanite Background of Gen 1-3*, „Vetus Testamentum” 10(1960) nr 1, s. 288-290; A l o n s o - S c h ö k e l, dz. cyt., s. 472. Zob. też: K.R. J o i n e s, *The Serpent in Gen 3*, „Zeitschrift für die Alttestamentliche Wissenschaft” 87(1975) nr 1, s. 111.

kowi daje we władanie zasadzony na wschodzie rajski ogród i udziela mu nieograniczonego prawa do korzystania z jego niezmiernych zasobów (por. Rdz 2,8-15)⁹, z drugiej zaś przypomina człowiekowi o jego statusie stworzenia, radykalnie różniącym się od natury Stwórcy (por. Rdz 2,17), oraz obliuguje go do wdzięcznego posłuszeństwa woli Boga i akceptacji ustanowionych przez Niego (ze względu na dobro Adama) reguł pobytu w Edenie. Klarowna treść tych reguł oraz kategoryczna forma ich komunikacji mają jedynie wskazać na niebezpieczeństwo, jakie czyha na człowieka w przypadku przekroczenia Bożej woli. JHWH chce, aby Adam wiedział, że sięgając po zakazane owoce, wystąpi nie tylko przeciw troszczącemu się o niego Bogu, ale też przeciw samemu sobie, ponieważ aktem nieposłuszeństwa i pychy uwolni z uwięzi złowrogie misterium zła, które Stwórca dla jego dobra ukrył w drzewie poznania dobra i zła¹⁰.

Zupełnie inaczej intencje Stwórcy przedstawia wąż, który podczas dialogu z pierwszymi ludźmi w wyrachowany i na wskroś fałszywy sposób prezentuje Boga jako zazdrosnego o swą niezależność i potęgę Władcę. Według relacji węża JHWH tylko pozornie troszczy się o dobro i szczęście człowieka, w rzeczywistości zaś lęka się o to, by nie stał się on taki jak Bóg i nie pozbawił Go pozycji i przywilejów, i tylko z tego powodu, poprzez surowy nakaz, JHWH nie dopuszcza Adama i Ewy do drzewa poznania dobra i zła (por. Rdz 3, 1b.4-5). Pierwszym kontekstem, w którym w jahwistycznej relacji o ogrodzie Eden pojawia się lęk, jest zatem scena pokusy, gdy wąż cynicznymi intrygami i podstępными kłamstwami pragnie zniekształcić obraz Stwórcy w oczach ludzi. W swych kolejnych dwuznacznych i fałszywych interwencjach kusiciel przedstawia obraz zalęknionego Boga, który świadomie, ale też z pewną obawą broni swego wyjątkowego miejsca w świecie, które będzie zagrożone, jeśli tylko Adam i Ewa przekroczą Jego nakaz i sięgną po tajemnicze owoce poznania dobra i zła.

Jak informuje dalsza część opowiadania, podstępne insynuacje węża okazują się całkowicie nieprawdziwe. Bóg przestrzegał Adama przed sięgnięciem po zakazane owoce, kierując się szczerą troską o dobro pierwszych ludzi, nie zaś zazdrością i lękiem o własną autonomię, której i tak nikt ani nic nie mo-

⁹ O wspaniałomyślności Stwórcy świadczy także Jego późniejsza troska o jak najlepsze warunki życia Adama w raju, przejawiająca się w powoływaniu do istnienia wciąż nowych istot żywych (por. Rdz 2,18-20), a w końcu kobiety, która okazuje się idealnym spełnieniem egzystencjalnych i uczuciowych pragnień mężczyzny oraz skutecznym lekarstwem na jego samotność (por. Rdz 2,21-24).

¹⁰ Teologiczny sens symbolu drzewa poznania dobra i zła był i nadal jest przedmiotem ożywionej dyskusji egzegetów i teologów. Szeroką panoramę najbardziej wiarygodnych hipotez dotyczących tej kwestii oraz ich ocenę przedstawiłem w pracy *Tak było na początku*. Por. D. Dziadosz, *Tak było na początku. Izrael opowiada swoje dzieje*, Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, Przemyśl 2011, s. 115-128.

gło zagrozić. JHWH był przecież jedynym Stwórcą wszystkiego, co istnieje, i Władcą całego wszechświata. Pierwsza pośrednia aluzja do uczucia lęku ma zatem w biblijnych tradycjach wymiar wyłącznie iluzoryczny, jest bowiem częścią kłamliwej i wyrachowanej interwencji kusiciela, który usiłując skłócić ludzi z JHWH, prezentuje na wskroś zafalszowany obraz Stwórcy. Taktyka węża przyniosła jednak wymierny skutek. Pierwsi ludzie zaczynają sądzić, że JHWH istotnie lęka się o swoją pozycję w świecie – obawiając się, że i oni mogliby się z Nim zrównać, ukrywa przed nimi prawdę o drzewie poznania dobra i zła, a w ten sposób autorytatywnie pozbawia ich możliwości uzyskania podobnej godności i władzy. Kusiciel sugeruje więc, że ludzie mogą być tacy jak ich Stwórca, muszą tylko sięgnąć po owoc z drzewa poznania dobra i zła, którego JHWH strzeże przed nimi z zazdrością i niepokojem.

W kłamliwej propozycji węża lęk pojawia się też w nieco innej perspektywie. I tym razem wpisuje się w podstępą strategię, za pomocą której kusiciel chce przekonać Adama i Ewę do zmiany ich dotychczasowego stosunku do Stwórcy. Posługując się wyrachowaną insynuacją i ambiwalentną terminologią¹¹, wąż najpierw próbuje podważyć bezinteresowność i autorytet Stwórcy. Następnie, gdy Ewa i Adam podejmują już dialog z wężem i przyjmują jego tok rozumowania (por. Rdz 3,2-5), postanawia on przypuścić ostateczny atak i otwarcie zbuntować ich przeciw Bogu. Na podstawie jego podstępnych słów pierwsi rodzice dochodzą do wniosku, że Stwórca nie tylko nie pragnie ich rzeczywistego i pełnego dobra (obawia się bowiem, by ludzie nie stali się Mu równi), ale też nie jest w stanie wyegzekwować sankcji za złamanie Jego woli (por. Rdz 3,4b-5). Wskutek pokusy ludzie przestają żywić szacunek dla Bożej woli i Bożego słowa, przedkładając nad nie złudne i przebiegłe obietnice węża. Jego wypowiedź sprawia, że Adam i Ewa przewyciężają w sobie naturalny lęk przed obrazą Stwórcy i sprzeciwieniem się Jego woli, a także lęk przed karą przewidzianą za pogwałcenie Bożego polecenia, jaką jest niechybna śmierć (por. Rdz 2,17)¹². Niemająca żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości, ale jakże kusząca zapowiedź: „Tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3,5),

¹¹ Pytanie węża o Boży zakaz zredagowane jest w taki sposób, że w przypadku stanowczej kontestacji kusiciel może się z niego wycofać, tłumacząc, iż został źle zrozumiany (por. Rdz 3,1b).

¹² Jahwistyczny narrator obrazuje tę sytuację świadomym zestawieniem treści Bożego nakazu, a ściślej mówiąc, konsekwencji jego zlekceważenia: „Gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2,17b), z zapewnieniem węża: „Na pewno nie umrzecie!” (Rdz 3,4b). Gwarancja dawana przez węża jest więc przeciwieństwem słów JHWH i ma pozbawić pierwszych ludzi lęku przed surową sankcją wynikającą z Bożej przestrogi. W kontekście rozważanej tu kwestii ludzkiego lęku warto zwrócić uwagę również na literacką formę Bożej wyroczni. Nie ma ona charakteru kategorycznej i surowej groźby (na przykład: Jeśli złamiesz moją wolę, ukarzę cię śmiercią) wypowiedzianej przez niedostępnego władcę, który mógłby napędzić człowieka uzasadnionym strachem, a nawet trwogą, lecz przybiera formę ojcowskiej przestrogi mającej na celu uświadomienie niedoświadczonemu dziecku realności grożącego mu niebezpieczeństwa i nieodwołalności jego konsekwencji.

tak mocno opanowuje ich umysły i serca, że tracą wrodzony mechanizm obronny i zdolność racjonalnej oceny sytuacji. Poddając się sugestiom kusiciela, niewiasta i mężczyzna opierają się odtąd tylko na zmysłach (por. Rdz 3,6), przewyciężają (czyli odrzucają) natomiast wpisany przez Stwórcę w ludzką naturę lęk przed pogwałceniem Jego woli, obawę przed popełnieniem moralnego zła i strach przed nieuchronnością sprawiedliwej kary za uczynioną niegodziwość. Ten właśnie na wskroś pozytywny wymiar ludzkiego lęku kryje się w Bożej przestrodze obwieszczonej Adamowi w chwili umieszczenia go w rajskim ogrodzie (por. Rdz 2,17b). Na podstawie biblijnej relacji można sądzić, że pierwsi ludzie do momentu spotkania z wężem nosili w sobie pewien rodzaj pozytywnego, motywowanego wielkim szacunkiem i wdzięcznością wobec Stwórcy lęku, który pozwalał im zachować ustanowiony przez Niego porządek, a przez to także uprzywilejowaną pozycję w Edenie i niczym niezagrażone życie w bliskości JHWH (por. Rdz 2,25; 3,2-3). Ten „mechanizm obronny” zawiesza dopiero przemyślna aktywność kusiciela, który budzi w Adamie i Ewie niczym nieuzasadnione poczucie pychy, niezadowolenie, a w konsekwencji bunt, co w skuteczny sposób osłabia dany im przez Boga instynkt samozachowawczy oraz zdolność przenikliwego i właściwego rozumowania. Pierwsi ludzie uwierzyli najpierw, że Stwórcy nie zależy na ich pełnym szczęściu, a następnie, że nie ma On w sobie dość siły, aby wyegzekwować proklamowaną im swoją wolę. W rezultacie Adam i Ewa zgadzają się, by najbardziej przebiegła i dwuznaczna ze wszystkich stworzonych przez JHWH istot dodała im „otuchy i odwagi” do przewyciężenia zarówno lęku przed sprzeniewierzeniem się woli wszechmocnego Stwórcy, jak też obawy przed utratą dotychczasowej pozycji w Edenie i strachu przed śmiercią (por. Rdz 2,16-17). Przelamawszy w sobie te odmiany lęku, decydują się sięgnąć po zakazany owoc (por. Rdz 3,6b), by trwale odmienić własne życie.

DESTRUKTYWNA SIŁA LĘKU ADAMA I EWY PO ZŁAMANIU BOŻEGO POLECENIA (Rdz 3,7-8)

Na podstawie jahwistycznego przekazu status człowieka do momentu przekroczenia polecenia Bożego można ocenić w dwojakiej perspektywie. Najpierw należy podkreślić stan doskonałej duchowej harmonii, jaki charakteryzował pierwszych rodziców przed spotkaniem z kusicielem. Stan ten można opisać jako pełną wewnętrznego pokoju, poczucia bezpieczeństwa, szczerości, wzajemnego zaufania, oddania i wdzięcznej miłości relację, w jakiej Adam i Ewa pozostawali do Boga i do samych siebie (por. Rdz 2,7-25). Na tym etapie ich egzystencji jedynym rodzajem lęku, jakiego doświadczali, był lęk wynikający z szacunku do Stwórcy i objawionej przez Niego woli, która warunkowała

ich pobyt w Edenie. Lęk ten miał charakter na wskroś pozytywny i pozwalał pierwszym rodzicom rozpoznać i uznać właściwy im status stworzenia w relacji do Boga Stwórcy oraz uszanować ustanowiony przez Niego porządek w świecie, co w konsekwencji gwarantowało im beztronski i dostatni pobyt w rajskim ogrodzie. Jak zaznaczono wyżej, ten stan ducha ulega pierwszym radykalnym modyfikacjom podczas dialogu Adama i Ewy z kusicielem (por. Rdz 3,1-5). Za pomocą przebiegłej retoryki opartej na kłamstwie i półprawdach węzowi udaje się zamazać w sercach ludzi naturalny szacunek i zaufanie do Stwórcy, a równocześnie rozbudzić nieusprawiedliwione i niezrozumiałe poczucie niezadowolenia z aktualnej sytuacji życiowej oraz pragnienie dorównania Bogu. Poddając się świadomie i dobrowolnie destrukcyjnemu oddziaływaniu iluzorycznej wizji świata naszkicowanej przez węża, człowiek traci przyjazny kontakt z mu rzeczywistością i zaczyna spoglądać na nią przez pryzmat własnego wyniesienia i władzy. W tej nowej wizji świata, w której ludzie na równi z Bogiem znają dobro i zło (por. Rdz 3,6), nie odnoszą się oni do Stwórcy z należytą bojaźnią, lecz Stwórca patrzy na nich z lękiem, obawiając się utraty na ich rzecz zajmowanej dotąd pozycji w świecie. To nieuzasadnione niczym przeświadczenie o własnej wyższości i możliwości dorównania Bogu radykalnie osłabiło w człowieku dany mu przez Stwórcę naturalny lęk przed złem i zagrażającym niebezpieczeństwem (por. Rdz 2,16-17), a przede wszystkim pozbawiło go strachu przed konsekwencjami buntu (przed śmiercią) i obawy przed naruszeniem ustanowionego przez JHWH porządku.

W takim oto stanie ducha Ewa i Adam decydują się przekroczyć granicę wyznaczoną im przez Stwórcę i sięgają po zakazany owoc z drzewa poznania dobra i zła (por. Rdz 3,7)¹³. Pierwszą prawdą, na którą biblijny narrator zwraca

¹³ Istnieje wiele różnych teorii interpretacji symboliki owoców drzewa poznania dobra i zła, która ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia teologicznego orędzia jahwistycznego przekazu na temat statusu i losu pierwszych ludzi. Wydaje się, że rozwiązaniem najbliższym intencjom autora natchnionego jest lektura tego symbolu w kontekście poszukiwań genezy zła, cierpienia i śmierci w doskonałym świecie stworzonym przez JHWH. W tej teologicznej perspektywie spożycie zakazanych owoców przez Adama i Ewę oznaczałoby bezpośrednie wejście pierwszych ludzi w doświadczenie zła, które powodowany troską o człowieka Stwórca postanowił umieścić poza granicami ludzkiej egzystencji w Edenie. W teologicznym przeświadczeniu epoki jahwisty Bóg był twórcą wszystkiego, co istnieje, a zatem odpowiadał również za istnienie zła. W Jego planach zło jednak nigdy nie miało dotknąć rodzaju ludzkiego, stąd zostało niejako zamknięte w owocach rosnącego w środku ogrodu drzewa, z którego JHWH stanowczo zabronił korzystać pierwszym rodzicom. Ich nieposłuszeństwo Bożej woli spowodowało swoistą aktywację wieloaspektowej tajemnicy zła, dając początek wszystkim negatywnym postawom i uczuciom ludzkim, a co najistotniejsze – sprowadziło na człowieka wszelkie odmiany nieszczęść, trud, cierpienie i śmierć. Tę hipotezę należy uzupełnić o jeszcze jedno istotne przesłanie. Otóż owoce drzewa poznania dobra i zła są w tekście jahwisty również symbolem wiedzy (wszechmocy) zarezerwowanej tylko dla JHWH, do której człowiek z racji swej natury (stworzenia, a nie Stwórcy) nigdy nie może mieć dostępu. Sięgnięcie po tę wiedzę (władzę) okaże się dla człowieka zgubne, gdyż będzie oznaczać zamach na odwieczny porządek

uwagę w opisie upadku Adama i Ewy, jest to, że dokonał się on pod nieobecność JHWH. Fakt ten ma bardzo poważne następstwa – oznacza bowiem, że Bóg w żaden sposób nie jest odpowiedzialny za głębokie i wielopłaszczyznowe konsekwencje ludzkiego nieposłuszeństwa, w które wpisują się także negatywne odczucia, jakie odtąd towarzyszyć będą człowiekowi: wstyd, lęk oraz strach. Geneza każdego z tych odczuć jest ściśle związana z grzechem nieposłuszeństwa i pychy, jaki pierwsi ludzie popełnili w Edenie. Aby to podkreślić, autor omawianego tu tekstu (Rdz 3,1-24) zaznacza w nim radykalną cezurę (po wierszu 3,6), dając wyraźnie do zrozumienia, że kondycja i status natury ludzkiej po przekroczeniu Bożej woli ulegają radykalnej i nieodwracalnej zmianie. Kontekstem i podłożem zachowań Adama i Ewy będą od tego momentu różnego rodzaju postawy lękowe, demonstrowane nawzajem wobec siebie, a także wobec Stwórcy oraz najbliższego im środowiska.

Diametralna zmiana w naturze ludzi dokonuje się już w momencie spożycia owocu z drzewa poznania dobra i zła. Jahwista wyraża tę odmianę w typowy dla siebie sposób, a więc za pomocą języka symbolu oraz subtelnej i inteligentnej ironii narracyjnej. Istotą kuszenia było zapewnienie węża, że po przekroczeniu zakazu Bożego pierwszym ludziom otworzą się oczy, zobaczą siebie i świat w zupełnie nowych barwach oraz posiadą wiedzę o dobru i złu, czyli staną się jak Bóg. Rzeczywistość po akcie grzechu jest jednak zgoła odmienna. Wprawdzie Adamowi i Ewie otwierają się oczy, ale nie doświadczają oni wrażeń obiecanych im przez kusiciela: ich pierwotnym doznaniem jest pełna lęku i wstydu konfrontacja z własną nagością (por. Rdz 3,7b), której wcześniej nie znali. W miarę upływającego czasu pragnący dorównać Bogu ludzie z lękiem odkrywają, że wszystko, o czym mówił kusiciel, było iluzją i kłamstwem. Owoce z drzewa poznania dobra i zła nie otworzyły im drogi do wyższego sposobu istnienia, ale przeciwnie, zdegradowały ich status otrzymany od Stwórcy, status doskonałych i niewinnych istot, których największym powołaniem była pełna ufności i wdzięczności miłość, doświadczana i ofiarowywana pod okiem troskliwego Boga. Źle wykorzystana wolność najpierw skłoniła ich serca i umysły ku czczym obietnicom kusiciela, a następnie popchnęła ich do aktu niesubordynacji wobec Boga – do działania mającego na celu obalenia porządku dotychczas panującego w świecie i stworzenie nowego. Pierwszym rezultatem tego aktu okazuje się trwała i na wskroś negatywna zmiana w naturze ludzkiej. Mężczyzna i niewiasta tracą swą pierwotną jedność i harmonię, a ich odnoszenie się do siebie nie jest już oparte na wzajemnym

ustanowiony przez Boga w świecie. W tym kontekście zerwanie owocu z zakazanego drzewa oznaczać może również roszczenie sobie prawa do decydowania o tym, co w świecie jest moralnie dobre, a co złe, a więc uzurpację władzy właściwej tylko Bogu. Człowiek jako stworzenie nigdy nie miał i nie będzie miał takiego prawa, a każda próba zmiany tego porządku będzie się wiązała z bardzo poważnymi konsekwencjami i karą Bożą.

oddaniu, zaufaniu i miłości mającej swe źródło w Stwórcy (por. Rdz 2,21-25). Z lękiem i niepewnością odkrywają, że ich samoocena i wzajemna relacja przeszły radykalną transformację: po raz pierwszy spostrzegają własną niedoskonałość, każde z nich dochodzi też do przekonania, że niedoskonałość ta widoczna jest również dla drugiego. Budzi się w nich natychmiast uczucie zażenowania, bezradności i upokorzenia, a w konsekwencji wstydu i lęku. Mężczyzna i kobieta zauważają, że ich nieskalana dotąd więź międzyosobowa (por. Rdz 2,22-25) z podmiotowej stała się nagle przedmiotowa, że nie są już dla siebie adresatami miłości, lecz stają się przedmiotami pożądania – obiektami nieuporządkowanych pragnień, żądz i pożądliwych spojrzeń (por. Rdz 3,7.16). Ich ciała – dotąd czyste i transparentne – po popełnieniu przez nich grzechu nie jaśnieją już blaskiem niewinności, lecz naznaczone są różnymi znamionami braku i nieporządku, a jak się niebawem okaże – także cierpieniem i śmiercią (por. Rdz 3,16.19). Konkretnym objawem nowego stanu natury ludzkiej jest wzajemne doświadczenie wstydu¹⁴, które wyznacza nieodwracalny kres pierwotnej doskonałości mężczyzny i kobiety. Powstaje głęboka ryna na ich pierwotnej komunii, w którą teraz wkradają się wzajemne uprzedzenia, wola dominacji, nieufność i lęk. Doznanie nieznanego im dotąd rodzaju lęku nie ma charakteru przejściowego, lecz oznacza trwały stan, pogłębiający się w miarę jak człowiek będzie wchodził w doświadczenie tajemnicy zła.

Już pierwsze skutki decyzji Adama i Ewy okazują się zatem na wskroś negatywne i destruktywne¹⁵. Relacja jahwisty wskazuje, że pierwszym realnym odczuciem człowieka po popełnieniu grzechu pierworodnego był lęk spowodowany świadomością, że został oszukany i że bezpowrotnie utracił dobra, którymi z woli Stwórcy mógł się cieszyć. Poważnym, nieodwracalnym skutkiem grzechu jest utrata wewnętrznego pokoju i harmonii w relacji do własnej cielesności i cielesności drugiego człowieka. Co więcej, okazuje się, że nieporządek i dysharmonia, które zagościły we wnętrzu pierwszych ludzi po spożyciu przez nich zakazanego owocu, nie ograniczają się do aspektu płciowości, lecz stanowią rzeczywistość o wiele głębszą. Desperackie działania pierwszych rodziców, aby ukryć konsekwencje popełnionego czynu i zaradzić nieznanym dotąd, niepokojącym ich doznaniom i emocjom, dają bardzo nikłe

¹⁴ Zob. G. R a v a s i, *La vergogna di Adamo ed Eva in Gen 2-3*, „Parola, Spirito e Vita” 20(1989) nr 2, s. 9-19; E. B i a n c h i, *Adamo dove sei? Commento esegetico-spirituale ai capitoli 1-11 del libro della Genesi*, Qiqajon–Comunità di Bose, Magnano 1994, s. 195.

¹⁵ Po konfrontacji z bardzo bolesnymi skutkami grzechu pierwsi rodzice przekonali się, jak dotkliwie może stać się życie wbrew porządkowi ustanowionemu przez Stwórcę. Świadomość nieuchronności wyroków sprawiedliwości Bożej jest w stanie wytworzyć w sercu i umyśle człowieka naturalną barierę, która będzie chronić go przed popełnianiem moralnych wykroczeń, a w konsekwencji przed związaną z nimi karą. Ta postawa jest owocem pozytywnego lęku, który zagościł w ludzkim sercu po przekroczeniu woli JHWH, o czym biblijny narrator informuje w kolejnych odsłonach życia Adam i Ewy (por. Rdz 4,1-2; 5,1-5).

efekty. Uczynione przez nich przepaski mogą zakryć jedynie intymne części ich ciał, których nagle zaczęli się wstydzić, nic jednak nie jest w stanie usunąć wyrzutów sumienia, lęku przed konsekwencjami popełnionego zła oraz obaw przed tym, co ma się jeszcze zdarzyć. Ich lęk przeradza się w uczucie strachu, kiedy słyszą w ogrodzie kroki zbliżającego się Stwórcy (por. Rdz 3,8). Ten wers rozpoczyna nowy etap jahwistycznej relacji, utrzymany w konwencji procesu, który Bóg wytacza zbuntowanym mieszkańcom Edenu. W odpowiedzi na popełnione przez nich zło i diametralną zmianę sytuacji w ogrodzie rajskim JHWH najpierw indaguje winowajców, by poznać ich relacje o tym, co się stało (por. Rdz 3,11-13), a potem wydaje sprawiedliwy wyrok: najpierw na najbardziej winnego, czyli węża (por. Rdz 3,14-15), a następnie na ludzi (Rdz 3,16-19), i wprowadza w czyn swą wolę względem nich (por. Rdz 3,21-24). Na wszystkich etapach tego spotkania z Bogiem ludziom towarzyszą różnego typu lęki i strach. Wprawdzie narrator bezpośrednio mówi o tym tylko w początkowej fazie relacji (por. Rdz 3,10), to jednak w jej kolejnych odsłonach na obecność lęku wskazują specyficzny kontekst i forma literacka (ton Bożej wyroczni sądu i potępienia).

Wątek człowieczego lęku jest jednym z istotnych motywów całej drugiej części relacji o upadku pierwszych ludzi. W kolejnych fazach tej sekcji jahwistycznego opowiadania wątek ten przybiera różne formy, zmienia się też jego zakres. Pojawienie się nieznanych dotąd Adamowi i Ewie emocji ma miejsce już we wstępie relacji o spotkaniu pierwszych rodziców ze Stwórcą. Fakt ukrycia się przed JHWH w gęstwinie drzew i ton odpowiedzi udzielonej przez Adama Bogu wyraźnie pokazują, w jakim stanie duchowym znaleźli się pierwsi ludzie. Poczucie winy oraz bezradność wobec nowej sytuacji, na którą nie byli przygotowani, rodzą w obojgu wielki lęk i niepewność, popychając ich do serii spontanicznych (nieprzemyślanych) i prowizorycznych (nieskutecznych) decyzji. W tę serię wpisują się zarówno próba przykrycia własnej nagości sporządzoną z roślin przepaską i natychmiastowa ucieczka w gąszcz ogrodu na odgłos kroków zbliżającego się Boga, jak i lękliwe i wymijające odpowiedzi na Jego pytania. Zasadniczym motywem tych działań Adama i Ewy jest lęk, który z czasem przeradza się w paniczny strach. Dopiero w końcowej fazie spotkania strach ten zostaje złagodzony przez konkretną nadzieję. Sprawiedliwa, a nade wszystko zbawcza interwencja JHWH, przywraca ludziom duchową i egzystencjalną równowagę (por. Rdz 3,14-15.21).

Zasadniczym teologicznym celem biblijnego narratora w odniesieniu do ludzkiego lęku przed Bogiem, samym sobą i innymi ludźmi jest wskazanie na jego genezę i skutki. W jego rozumieniu pierwszorzędną przyczyną wszystkich odmian lęku jest grzech polegający na nieposłuszeństwie wobec Stwórcy. Ludzka pycha, która popchnęła pierwszych rodziców do buntu przeciw Bogu, a w konsekwencji doprowadziła do trwałej utraty przez nich wyjątkowych

dóbr – prawa zamieszkiwania w Edenie, możliwości dostatniej i niczym niezakłóconej egzystencji w bliskości Stwórcy oraz przywileju nieśmiertelności – spowodowała nieodwracalne zmiany w ich naturze, a w konsekwencji radykalną odmianę statusu ich życia. Najważniejszą cechą, jaką – według Jahwisty – człowiek wyróżnia się spośród innych istot żywych, jest możliwość nawiązania osobistej relacji ze Stwórcą. Dając Adamowi technienie życia (por. Rdz 2,7), Bóg od początku przeznaczył go i usposobił do wyjątkowej bliskości z sobą. Wszelka aktywność stwórcza JHWH miała na celu zacieśnienie tej osobowej i przyjaznej relacji z ludźmi, co potwierdza także sposób, w jaki Stwórca odniósł się do Adama i Ewy bezpośrednio po ich grzechu. Jak informuje narrator, JHWH przechadza się w ogrodzie w porze wiatru (por. Rdz 3,8)¹⁶, a więc nie wskazuje na to, że pała gniewem czy pragnieniem zemsty wobec zbuntowanych mieszkańców Edenu, chociaż jako Stwórca zna ich myśli i czyny i wie doskonale, co się stało. Powodowani lękiem o samych siebie, ludzie nie myślą jednak o dobroci Boga, lecz o tym, jak uniknąć odpowiedzialności za popełniony czyn. W tym momencie paniczny strach podpowiada im, by się ukryć, choć gęstwina drzew ogrodu nie zasłoni ich przed wzrokiem JHWH, tak jak pośpiesznie zrobione przepaski nie zdołały zakryć ich cielesnej i duchowej nędzy. Po grzechu Adam i Ewa pozostają więc pod przemożnym wpływem strachu: zamiast zbliżyć się do swego Stwórcy, jak to zapewne wielokrotnie miało miejsce od początku ich istnienia, uciekają przed Nim, by ukryć swoją winę¹⁷. Odgłos kroków Boga, czyli świadomość Jego bliskiej obecności, napawa ich jeszcze większym lękiem i zmusza do ukrycia się. Narrator nie precyzuje ich odczuć w tamtym momencie. Nie wiadomo więc, czy motywem ich działania była obawa przed gniewem i karą Boga, czy też był nim wstyd, że zbuntowali się przeciw troskliwemu Stwórcy. Adam i Ewa nie okazują skruchy i nie proszą Boga o wybaczenie, co w biblijnym kontekście stanowi podstawę, a nierzadko warunek Bożego przebaczenia (a więc także warunek ustania lęku i strachu). Zamiast szukać prawdy o sobie i o tym, co się stało, zamiast uznać swój błąd i próbować go naprawić w porozumieniu z wszytkowiedzącym i wszechpotężnym Bogiem, Adam i Ewa kryją się za zasłoną drzew oraz własnego strachu. Lęk przed Bogiem staje się zatem pierwszą linią obrony człowieka, który desperacko ucieka przed odpowiedzialnością za źle spożytkowaną wolność i zawiedzione Boże zaufanie.

¹⁶ Odpowiadające tym słowom hebrajskie wyrażenie ma podkreślić troskliwość i dobroć Stwórcy. JHWH, jako Bóg, zna dobro i zło, a zatem wie wszystko i zna przyczynę postępowania Adama i Ewy – prawdę tę uznaje również wąż (por. Rdz 3,5). Kolejne pytania Boga stawiane zaleźnionym ludziom (por. Rdz 3,9-13) mają im ułatwić konfrontację z nową prawdą o nich samych oraz z Bożą sprawiedliwością i miłosierdziem.

¹⁷ Por. C o s t a c u r t a, dz. cyt., s. 241.

PRZYCZYNY LĘKU
DIALOG LUDZI Z BOGIEM (Rdz 3,9-13)

I tym razem działanie ludzi – próba ukrycia się – okazuje się nieskuteczne. Stwórca poszukujący zaleknionego i grzesznego człowieka znajduje go bez trudu i pyta o przyczynę jego lękliwej postawy (por. Rdz 3,9-10). Odpowiedź Adama jest niepełna i w dużej mierze nieprawdziwa, gdyż najpierw ma na celu zatajenie prawdy o tym, co się stało, a następnie dąży do rekonstrukcji zdarzeń w jak najkorzystniejszym dla niego świetle. Tłumaczy on swoją postawę strachem przed Bogiem, spowodowanym nagością i związanym z nią wstydem. Ale to nie cielesna nagość jest powodem ludzkiego lęku – Adam i Ewa od początku swego istnienia aż do popełnienia grzechu pojawiali się przecież przed Stwórcą nadzy, nagość nie wzbudzała też w nich zażenowania (por. Rdz 2,25)¹⁸. Prawdziwym powodem strachu Adama i Ewy nie jest też postawa Stwórcy, która po ich grzechu, przynajmniej początkowo, nie uległa zmianie, Bóg okazywał im życzliwość i troskę. Biorąc pod uwagę ton narracji, należy sądzić, że podczas całej rozmowy z JHWH ludzie pozostawali w ukryciu, a Stwórca – z właściwą sobie czułością i delikatnością – pragnął ich przekonać o rzeczywistej wymowie tego, co się dokonało, a jednocześnie od razu skutecznie zaradzić sytuacji, w jakiej się znaleźli. Bóg nie nakazuje zatem ludziom wyjścia z ukrycia¹⁹, nie strofuje ich za popełnione zło, nie domaga się od nich ani publicznej pokuty i upokorzenia, ani ukazania nagości, która w tym miejscu narracji symbolizuje już szeroko pojętą zmianę w naturze ludzkiej, będącą trwałym znamieniem i dowodem winy. Co więcej, JHWH nie tylko pozwala ludziom pozostać w ukryciu aż do końca rozmowy, ale po jej zakończeniu troskliwie okrywa ich nagość odzieniem uczynionym ze zwierzęcych skór (por. Rdz 3,21). W tej perspektywie usprawiedliwienie Adama: „Przestraszyłem się, bo jestem nagi” (Rdz 3,11), jest bezzasadne. Daje on nie-

¹⁸ Ani nagość, ani seksualność człowieka nie może być powodem strachu czy wstydu przed Bogiem, gdyż to On stworzył pierwszych ludzi jako mężczyznę i kobietę, a ich nieskrywaną cielesność uczynił znakiem ich niewinnej intymności. To JHWH uczynił ludzi nagimi i nagich ofiarował jedno drugiemu. Wywołało to ich pierwotny zachwyty i pełną wzajemną akceptację: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2,23).

¹⁹ Słowa JHWH nie mają formy wyroku, wyrzutu czy oskarżenia. Boże pytanie: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9), ma na celu zaproszenie Adama do wyjścia z ukrycia i wejścia na drogę prawdy, nawrócenia oraz naprawy popełnionej winy. Otwarte i szczerze spotkanie z Bogiem – a więc wyjście zza zasłony źle pojętego strachu i wstydu – jest jedyną formą realizacji tego zadania. Boże zapytanie ma w kontekście upadku człowieka nie tylko sens topograficzny, lecz także głębokie znaczenie egzystencjalne i teologiczne, ponieważ wskazuje na zupełnie nowy, niezamierzony przez Stwórcę status Adama, który został skażony grzechem. Z narracji jasno wynika, że tylko JHWH zna rzeczywisty stan człowieczej natury po grzechu i tylko On może wskazać drogę jej uzdrowienia i oczyszczenia.

szczerze i wymijające odpowiedzi na pytania Boga, do których zadawania upoważnia Go pozycja Stwórcy świata i Pana ogrodu i które motywowane dobrem człowieka (por. Rdz 3,10-11). Pierwsze słowa Boga nie brzmią jak oskarżenie wymierzone przeciwko ludziom, lecz jak wyrazy troskliwego i życzliwego szukania ich obecności (por. Rdz 3,9). Od początku tej wizyty w ogrodzie Stwórcy pragnie skrócić dystans i usunąć wszelkie przeszkody, jakie w relację między Nim a ludźmi wprowadziło ich nieposłuszeństwo. Zniekształcony przez węży obraz Boga (por. Rdz 3,1-5) potęguje strach i niechęć Adama do przyznania się do winy. Jego ucieczka, skrywanie się, a potem płytkie usprawiedliwienia i półprawdy dodatkowo utrudniają proces oczyszczenia, którego od samego początku podjął się miłosierny i wspaniałomyślny Stwórca.

Pierwsze samousprawiedliwienie mężczyzny, będące jednocześnie próbą zrzucenia winy na Stwórcę (por. Rdz 3,10), jest bezzasadne i nieprawdziwe, ponieważ ludzka cielesność nie może być motywem strachu przed Bogiem, gdyż jest ona Jego darem i sama w sobie nie ma moralnej niedoskonałości, a przeciwnie, stanowi część wspaniałego projektu miłości, jaki JHWH zamierzył wobec mężczyzny i niewiasty. Podobnie i drugie wyznanie Adama, opierając się na nieprawdzie, próbuje przed Stwórcą ukryć rzeczywisty sens tego, co się stało (por. Rdz 3,12). Jest ono odpowiedzią na Boże zapytanie o rzeczywiste źródło nieuporządkowanej relacji człowieka do własnej cielesności, a zarazem reakcją na zakwestionowanie jego posłuszeństwa wobec zakazu spożywania z drzewa poznania dobra i zła (por. Rdz 3,11). Nieszczęść, niechęć do uznania własnej winy i próba zrzucenia jej na Boga i niewiastę tylko pogłębiają lęk Adama. Pierwszy mężczyzna nie potrafi z odwagą stanąć wobec sytuacji, którą wspólnie z niewiastą spowodował, nie chce „po męsku” przyjąć na siebie jej konsekwencji, lecz oddala winę od siebie, oskarżając bezpośrednio swoją towarzyszkę życiową, a w dużej mierze też samego Stwórcę²⁰. Lęk przed karą staje się w sercu Adama tak mocny, że mężczyzna szuka wszelkich możliwych sposobów, by jak najdalej odsunąć od siebie Boży zarzut i przedstawić Stwórcy korzystną dla siebie wersję wydarzeń. Wskutek spotkania z kusicielem oraz osobistego doświadczenia zła Adam wchodzi więc na drogę kłamstw i półprawd, co jeszcze potęguje jego lęk. Narrator ukazuje w tym miejscu psychologiczny mechanizm ucieczki, który pogrąża mężczyznę w coraz większym strachu. Bojąc się Boga, prawdy o sobie oraz surowej rzeczywistości, w której się znalazł z własnego wyboru, Adam wikła się coraz bardziej w więzach własnych samousprawiedliwień,

²⁰ Podczas rozmowy z JHWH Adam zapomina o swym zachwycie nad stworzoną dla niego niewiastą (por. Rdz 2,23) i zrzuca na nią całą winę za pogwałcenie Bożego nakazu (por. Rdz 3,12). Wyjaśnienia mężczyzny, że to Ewa stała się przyczyną jego upadku, dotyczą również Boga, gdyż to On postawił przy Adamie kobietę.

przez co pograża się w wewnętrznej rozterce. Stan ducha Adama określony jest hebrajskim pojęciem *jārā*²¹, które w Biblii hebrajskiej najczęściej używany jest na określenie postawy bojaźni i rewerencji wobec JHWH, ale też silnych reakcji emocjonalnych człowieka na rozmaite okoliczności życiowe²². Biorąc pod uwagę naszkicowany wyżej kontekst narracyjny, należy stwierdzić, że reakcja Adama nie jest przejawem bojaźni Pańskiej w jej biblijnym sensie, czyli nie jest oznaką świadomie manifestowanego szacunku i wdzięczności wobec transcendentnego majestatu chwały JHWH, Jego miłosierdzia i łaskowości. Mężczyzna, chcąc zamaskować przed Bogiem swą winę i jej widoczne już w jego naturze skutki, udaje respekt przed Panem, mówiąc, że nie może Mu się pokazać ze względu na swą nagość. Jednocześnie uparcie ukrywa prawdę o własnej pysze, nieposłuszeństwie i buncie, stanowiących rzeczywistą obrazę transcendencji Stwórcy. Podczas rozmowy z Bogiem Adam nadal pozostaje w tym grzechu, który nie pozwala mu stanąć w prawdzie i wyzwolić się z pęt kłamstwa i lęku. To lęk przed karą, a nie nagość, sprawia, że mężczyzna tai przed Bogiem fakt przekroczenia Jego woli. Sparaliżowany lękiem Adam nie dopuszcza do siebie myśli, że jedyną drogą prowadzącą do przezwyciężania strachu związanego z poczuciem winy jest otwarty dialog z Bogiem, szczerą skrucha i pokorna prośba o przebaczenie (por. Ps 32,5-6; 51,1-21). Po grzechu osoba Stwórcy kojarzy się pierwszemu człowiekowi jedynie z odpłatą za złamanie Jego woli oraz zapowiedzią nieuchronnej śmierci, która ma nadejść po spożyciu owocu z drzewa poznania dobra i zła (por. Rdz 2,17).

W ten sposób rozumowania wpisuje się również wypowiedź Ewy, która pytana przez Boga o motywy swego nieposłuszeństwa, zrzuca winę na węża (por. Rdz 3,13). Także kobieta nie okazuje skruchy, nie staje w smutnej dla siebie prawdzie, boi się sprawiedliwej kary za popełnioną niegodziwość. W porównaniu z mężczyzną wypada jednak korzystniej, gdyż nie zasłania się przed Bogiem pokrętnymi usprawiedliwieniami i nie zrzuca na Niego winy za to, co się stało. Nie obwinia też Adama, który podczas całej sceny kuszenia okazał się całkowicie bierny, a przez to na równi z nią odpowiedzialny za złamanie Bożego nakazu. Pierwsza część spotkania JHWH z Adamem i Ewą upływa więc pod znakiem lęku, który opanował ludzi i nie pozwala im obiektywnie spojrzeć na nową sytuację ani szukać pomocy u Stwórcy.

²¹ Zob. H. S t ä h l, hasło „jr”, temere”, w: *Dizionario teologico dell'Antico Testamento*, ed. E. Jenni, C. Westermann, Marietti, Torino 1978, kol. 661-673.

²² Zob. M. J o l l e y, hasło „Fear”, w: *Eerdmans Dictionary of the Bible*, red. D.N. Freedman, A.C. Myers, A.B. Beck, Eerdmans Publishing, Grand Rapids, Michigan, 2000, s. 457; J. D o u g l a s, hasło „Fear”, w: *New Bible Dictionary*, red. I.H. Marshall, A.R. Millard, D. Wood, InterVarsity Press, Leicester 1996, s. 365. Por. E. C l e n d e n, hasło „Fear”, w: *Holman Illustrated Bible Dictionary*, red. C. Brand, C.W. Draper, A. England, Holman Bible Publishers, Nashville, Tennessee, 2003, s. 562.

BOŻA TERAPIA LUDZKIEGO LĘKU
PRAWDA O SOBIE I WIELORAKIE MIŁOSIERDZIE (Rdz 3,14-24)

W tym trudnym dla ludzi momencie całą inicjatywę przejmuje JHWH. Wysłuchawszy Adama i Ewy, natychmiast rozpoczyna proces skutecznej naprawy sytuacji spowodowanej grzechem. Jego inicjatywa zbawcza składa się z dwu wyraźnie zaznaczonych i połączonych ze sobą etapów. Pierwszy polega na przywróceniu porządku ustanowionego w dniu stworzenia, który został zachwiany przez zbuntowanych mieszkańców Edenu. Stwórca czyni to, wydając sprawiedliwy wyrok na każdego z winowajców. Kolejność ogłaszania tych wyroków i ich treść odpowiada wadze winy każdego z winowajców i jego zaangażowaniu w przekroczenie Bożej woli²³. JHWH, który jako jedyny zna dobro i zło, pokazuje w ten sposób, że powodem lęku ludzi jest ich grzech, a konkretnie pycha i nieposłuszeństwo względem Stwórcy. Dlatego też najpierw demaskuje i surowo karci węża, który jest główną przyczyną grzechu (por. Rdz 3,14-15). Kusiciel nie otrzymuje od Stwórcy prawa głosu i jako główny inicjator buntu zostaje przykładowo ukarany Bożym przekleństwem, które odnosi się zarówno do jego doczesnego statusu²⁴, jak i losu ostatecznego. Wyrok na węża nazywany jest w teologii protoewangelii, ponieważ stanowi obietnicę definitywnego zwycięstwa rodzaju ludzkiego nad złem i wszystkimi jego destruktywnymi skutkami. Ten krótki tekst – zapowiadający całkowitą i ostateczną porażkę inicjatora ludzkiego buntu i grzechu, sprawcy rosnącego bezprawia i niegodziwości (por. Rdz 4,1-16; 6,1-7), a zarazem szeroko pojętego nieszczęścia i duchowego niepokoju człowieka – staje się dla ludzi rękoiem ich końcowego wyzwolenia. Protoewangelia jest też niezawodną Bożą obietnicą przyszłego uwolnienia ich od wszelkich negatywnych doznań

²³ Ewidentnym znakiem przywracania w Edenie ładu ustanowionego przez JHWH jest już samo Jego pojawienie po popełnieniu grzechu przez ludzi (por. Rdz 3,8). W tym momencie opowieści jahwisty wąż, który odgrywał czołową rolę w scenie kuszenia (3,1-7), schodzi na drugi plan – do końca epizodu nie będzie miał już prawa głosu. W trakcie Bożej indagacji (por. Rdz 3,8-13) wypowiada się najpierw Adam, a potem Ewa, a zatem występują oni w takiej kolejności, w jakiej pojawili się na świecie (por. Rdz 2,7-22). Boży wyrok natomiast zostaje ogłoszony najpierw wężowi, potem Ewie, a na końcu Adamowi (por. Rdz 3,14-19), odpowiednio do wagi przedstawionych im zarzutów. Tak ukazana hierarchia narracyjna (JHWH indaguje wpierw Adama, potem Ewę, natomiast zupełnie ignoruje węża) nie jest przypadkowa, stanowi bowiem odwrócenie hierarchii, jaką na moment samowolnie stworzyli w raju jego zbuntowani mieszkańcy: wąż, Ewa i Adam (por. Rdz 3,1-7).

²⁴ Symbolem tego przekleństwa jest etiologiczna tradycja o pozbawieniu całego gatunku możliwości chodzenia, co w świecie Bliskiego Wschodu stanowi wielkie upokorzenie. W związku z aktywnym udziałem węża w upadku pierwszych ludzi, gady te, w myśl biblijnego przekazu, zostały zmuszone przez JHWH do życia w stanie trwałego uniżenia (w prochu ziemi, mając pył ziemi za pokarm) i nieustannej wojny z rodzajem ludzkim, która zakończy się ich całkowitym unicestwieniem (por. Rdz 3,14-15).

i emocji oraz wiarygodną zapowiedzią powrotu do pierwotnej doskonałości i harmonii.

Wyrok na węża raz jeszcze ukazuje wymownie, że pierwotne i jedyne źródło ludzkiego strachu i lęku stanowią grzech i nieposłuszeństwo Bogu, a ich siła i zakres są wprost proporcjonalne do ciężaru winy. Jahwistyczna tradycja o początkach rodzaju ludzkiego (Rdz 2,4a-4,16) wyraźnie wspomina o strachu Adama i Ewy (por. Rdz 3,9-10), a także ich syna Kaina (por. 4,13-14) w związku z wielką wagą popełnionych przez nich grzechów. W przypadku pierwszych rodziców źródłem lęku jest próba uzurpacji statusu Stwórcy wskutek grzechu pychy i nieposłuszeństwa, w przypadku ich syna zaś bratobójstwo, czyli pogwałcenie prawa do życia, które należy wyłącznie do Boga (por. Rdz 4,10-12). Integralny związek ludzkiego lęku z grzechem i zaciągniętą przez popełnienie go winą daje znać o sobie również w wyroku, jaki Stwórca wydaje na kobietę (por. Rdz 3,16) i mężczyznę (por. Rdz 3,17-19). Tekst jahwisty pokazuje wymownie, kim staje się człowiek, gdy zejdzie z drogi wyznaczonej przez Boga i uwierzy, że może Mu dorównać, zająć Jego miejsce bądź też żyć bez Niego. Opisując los uwiedzionych pokusą ludzi, jahwista stwierdza, że każdy z nich, wcześniej czy później, odczuwa silny lęk i niepewność, których nie jest w stanie przezwyciężyć sam, lecz tylko z Bożą pomocą. Warunkiem zwycięstwa jest najpierw obiektywny rozrachunek z samym sobą w świetle Bożego słowa, a następnie wejście na drogę oczyszczenia i ekspiacji. Właśnie te fundamentalne prawdy komunikuje wyrok JHWH ogłoszony wobec niewiasty i mężczyzny. Przyjęta przez ludzi w wyniku pokusy postawa wyniosłości i buntu względem Boga zostaje odpowiednio zmodyfikowana mocą Jego sprawiedliwości. Pycha i nieposłuszeństwo Ewy i Adama zostają zdemaszkowane i odpowiednio skorygowane przez nowe warunki życia, w których przyjdzie odtąd egzystować nie tylko im, ale całemu rodzajowi ludzkiemu. Nieuzasadnione pragnienie niezależności od Stwórcy i wyniesienie się nad mężczyznę podczas rozmowy z wężem kończy się dla Ewy jej całkowitym podporządkowaniem woli Adama oraz trudem i cierpieniem macierzyństwa²⁵. Ten sam grzech pychy i nieposłuszeństwa w odniesieniu do mężczyzny będzie skutkował ciężkim trudem i mozolną pracą na nieurodzajnej roli, która z jego winy zostaje przeklęta przez Boga, tak że zamiast płodów ziemi rodzić będzie osty i ciernie. Ostatecznym i największym upokorzeniem ludzkiej pychy obojga prarodziców będzie jednak śmierć, która – zgodnie z wcześniejszą z zapowiedzią Boga (por. Rdz 2,17) – zapanuje odtąd nad całym rodzajem ludzkim

²⁵ Zob. S.T. F o h, *What Is the Woman's Desire?*, „The Westminster Theological Journal” 37(1974-1975) s. 373-383. Por. V.P. H a m i l t o n, *The Book of Genesis, Chapters 1-17*, Eerdmans Publishing, Grand Rapids, Michigan, 1990, s. 200-202; G.J. W e n h a m, *Genesis 1-15*, Word-Incorporated, Dallas, Texas, 1998, t. 1, s. 81n.

(por. Rdz 3,19). Lęk przed śmiercią jest więc ostatnim ogniwem w łańcuchu negatywnych odczuć, które zagościły w sercach Adama i Ewy po spotkaniu z kusicielem. Pierwszymi są podejrzenia i nieufność względem Stwórcy, po nich następuje pycha, poczucie niezadowolenia i niedowartościowania, a w końcu bunt przeciw JHWH zakończony aktem nieposłuszeństwa. W konsekwencji w pierwszych ludziach rodzą się rozczarowanie, wstyd i lęk.

Tym negatywnym emocjom kładzie kres dopiero sprawiedliwy Boży wyrok, który z pewnością boli pierwszych ludzi, ale jednocześnie ich wyzwala i daje im nadzieję na przyszłość. W jahwistycznym tekście nie pojawia się co prawda zachęta JHWH, aby Adam i Ewa się Go nie lękali, zarówno jednak Jego wyrok zapowiadający ostateczną klęskę kusiciela oraz kres uwolnionych przez grzech struktur zła, jak też Jego troskliwe i miłosierne zaangażowanie na rzecz opuszczających Eden ludzi są ewidentnym znakiem Bożej łaski i przebaczenia, zwiastują odbudowę zachwianej harmonii i pokoju. Powrót do harmonii i pokoju oznacza wszak również ostateczne wyzwolenie człowieka z więzów strachu i lęku. Trzeba pamiętać, że wszystkie zdarzenia zaprezentowane w omawianej tu tradycji (Rdz 2,4b-3,24) mają wymiar teologicznego symbolu o charakterze uniwersalnym, a zatem ich sens i zakres rozciągają się na całą historię ludzkości. Tak jak konsekwencje popełnionego przez Adama i Ewę zła – w tym również szeroko pojęty lęk – dotyczą całą ludzkość, tak i zbawcza aktywność JHWH obejmuje cały rodzaj ludzki. Będzie się ona realizowała aż do momentu ostatecznego wypełnienia, czyli do definitywnego zwycięstwa nad złem oraz jego inicjatorem i propagatorem, który w jahwistycznym opisie skrywa się pod postacią węża. Tak jak wąż swoją destruktywną i podstępłą aktywnością sprowadził na ludzi duchową, psychologiczną i egzystencjalną dysharmonię, tak też JHWH w ramach pozostającej pod Jego kontrolą historii zbawienia cierpliwie odbudowuje zachwianą, a niekiedy nawet zupełnie zniszczoną równowagę wewnętrzną każdego człowieka, niestrudzenie prowadząc go do ostatecznego zwycięstwa nad złem i trwogą. Tylko On ma moc wystarczającą, aby zwyciężyć zło i jego twórcę, a tym samym przywrócić człowiekowi odebrany mu pokój ducha.

W jahwistycznym opisie ta zbawcza aktywność Boga przybiera bardzo konkretny i skuteczny kształt. Najpierw JHWH potężnym i autorytatywnym wyrokiem sprawiedliwie osądza wszystkich winnych zaistniałego buntu, a tym samym potwierdza i proklamuje swoje zwycięstwo nad złem, grzechem i śmiercią, które są pierwotnym źródłem każdego ludzkiego lęku (por. Rdz 3,14-15). Mądrą i stanowczą indagacją (por. Rdz 3,8-13), a przede wszystkim rzetelnym osądem (por. Rdz 3,16-19.22) Bóg doprowadza uciekających przed odpowiedzialnością ludzi do obiektywnej oceny sytuacji, co stanowi pierwszy, nieodzowny krok prowadzący do wyzwolenia z poczucia winy i związanych z nim lęków. Dzięki słowom Boga Adam i Ewa dostrzegają prawdziwe źródło

swej trwogi – pychę i nieposłuszeństwo, umiejętnie rozbudzone przez węża. Sprawiedliwa, a jednocześnie powodowana troską i łaskawością Boża ingerencja usuwa z ich serc i umysłów fałszywy obraz Stwórcy, który zrodził się wskutek kłamstw i insynuacji kusiciela. Dzięki okazanemu im przebaczeniu i miłosierdziu ludzie na nowo nabierają ufności do Stwórcy i przestają się Go lękać, o czym świadczy epilog jahwistycznego opowiadania (Rdz 3,21-24). Narrator relacjonuje w nim wymowną scenę: JHWH przygotowuje skórzane odzienie dla mężczyzny i niewiasty, a następnie z troską okrywa ich nagie ciała (por. Rdz 3,21). Fakt ten świadczy o łaskawości Boga, ale też o ufności Adama i Ewy, którzy już nie ukrywają się przed Nim, lecz poddają się Jego działaniu. Opisana przez jahwistę scena ma głęboki wymiar teologiczny i nabiera rangi symbolu. Stwórca nie godzi się z upadkiem ludzi, nie zostawia ich samych w nieprzyjemnej im rzeczywistości, będącej wynikiem ich grzechu, lecz przychodzi im ze skuteczną pomocą. Odzieniem ze skór Bóg okrywa nie tylko ich zewnętrzną nagość, ale też głęboki ludzki wstyd, łagodzi skutki popełnionego grzechu i leczy wyrzuty sumienia. Okazując ludziom miłosierne i współczujące oblicze, JHWH przezwycięża ich strach i wskazuje skuteczną terapię ludzkiego lęku²⁶.

W Bożej sentencji również miłosierdzie przeważa nad sprawiedliwością, a łaskawość nad odpłatą. Choć JHWH obnaża intrygę i kłamstwa podlegającego do buntu węża oraz pychę i nieposłuszeństwo zrzucających z siebie winę ludzi, to jednak równocześnie obdarza pierwszych rodziców przebaczeniem oraz obietnicą zwycięstwa nad złem i skutkami własnego upadku (por. Rdz 3,15). Te przejawy Bożego miłosierdzia i łaski stają się dla pozbawionego raju człowieka głównym źródłem otuchy i nadziei, czyli skutecznym lekarstwem na wszelkiego rodzaju lęki będące dziedzictwem grzechu pierworodnego. W tym właśnie kontekście należy odczytywać ostatni akt biblijnej opowieści o pobycie Adama i Ewy w Edenie. Ich wypędzenie i uniemożliwienie dostępu do jego zasobów, a szczególnie do zapewniających nieśmiertelność owoców z drzewa życia (por. Rdz 3,22-24), jest przez jahwistę rozumiane jako kolejny akt Bożej łaski, który winien napełniać ludzkość wszystkich wieków pokojem i nadzieją. W perspektywie konsekwencji nielojalności prarodziców, jakie ponosi ludzkość, nieśmiertelność byłaby kolejnym powodem frustracji i lęku, gdyż przedłużałaby w nieskończoność egzystencję pełną zła i dysharmonii, a co się z tym wiąże – również niepewności i trwogi. Śmierć, która kładzie definitywny kres skażonej przez grzech ludzkiej egzystencji, jest adekwatną ekspiacją za popełnione winy, a nade wszystko otwiera perspektywę nowego

²⁶ Jahwista bardzo mocno podkreśla, że to Bóg szuka ludzi po ich upadku, że rozumie ich trwogę i upokorzenie, najpierw uważnie słucha i cierpliwie pyta o przyczyny takiego stanu rzeczy, a dopiero później wydaje sprawiedliwy wyrok (por. Rdz 3,8-19).

życia, które stanie się faktem, kiedy mocą Boga ostatecznie wypełnią się słowa protoewangelii (Rdz 3,14-15). W biblijnym rozumieniu wszystkie ludzkie postawy lękowe rodzą się z zachwianej relacji ze Stwórcą i z samym sobą. Tak długo, jak człowiek będzie szukał ontologicznej autonomii i programował swoją egzystencję bez Boga lub wbrew Niemu, doświadczał będzie niepewności i różnego rodzaju lęków. Ten niekorzystny, a nierzadko destrukcyjny dla natury ludzkiej stan zostanie ostatecznie przewyciężony dopiero wtedy, kiedy ludzkość zatriumfuje nad złem, kiedy – zgodnie z jahwistycznym opisem (por. Rdz 3,15) – symboliczna bezpardonowa walka z wężem i jego potomstwem zakończy się zwycięstwem. To jedyna skuteczna droga, która pozwoli człowiekowi odzyskać jego pierwotną wewnętrzną doskonałość i równowagę duchową, umożliwi mu przewyciężenie wszelkich fobii i lęków, które od czasu pierwszych rodziców są stałą manifestacją upadłej ludzkiej natury, tak w wymiarze jej autoprojekcji, jak i rzeczywistych reakcji, doznań czy doświadczeń.

*

Podsumowując teologiczne orędzie jahwisty, należy raz jeszcze podkreślić, że lęk, strach czy rozliczne odmiany ludzkiej niepewności nie pochodzą od Stwórcy, lecz są smutnym i dotkliwym rezultatem niepodporządkowania się prarodziców zbawiennej woli Boga. Wobec tego faktu JHWH nie przyjmuje postawy surowego arbitra, lecz troskliwego i miłosiernego ojca, który widząc dramatyczną sytuację swych dzieci, pragnie przyjść im z pomocą. Jest to pomoc skuteczna, a jednocześnie wymagająca. Bóg nie daje mężczyźnie i kobiecie powierzchownego pocieszenia, nie mówi im, że nic się nie stało, nie usuwa też skutków grzechu – w tym odczuć wstydu i lęku – lecz kieruje ich na trudną drogę nawrócenia, obiecując swoją zbawczą obecność. Stwórca od razu wskazuje Adamowi i Ewie bezpośrednią zależność, jaka zachodzi między popełnionym złem a nieporządkiem w ich naturze. Bunt i nieposłuszeństwo względem Stwórcy wyzwoliły w ich wnętrzu lęk, który odtąd w różnych formach towarzyszył będzie wzajemnym stosunkom międzyludzkim, a także relacjom ludzi z Bogiem.

Wstyd i lęk względem Boga – w świetle jahwistycznego tekstu – posiada także wymiar pozytywny, bo chociaż utrudnia pierwszym ludziom podtrzymanie pierwotnej relacji zaufania i miłości, to równocześnie uświadamia im, że przez grzech oddalili się od jedyne go źródła prawdziwego życia, szczęścia i pokoju, a co za tym idzie, wskazuje na konieczność naprawy zaistniałej sytuacji przez powrót do przepojonej wdzięcznością i szacunkiem bojaźni Pana. Właściwie pojęty lęk przed transcendencją Boga, Jego świętością i wszech-

mocą, może też być skuteczną zachętą do uszanowania Bożego prawa. Obawa i niepewność, które w sercu grzesznika rodzą się w oczekiwaniu na Boży gniew albo Boże przebaczenie, stają się dla wielu ludzi konkretnym ostrzeżeniem, by nie schodzić na drogę grzechu. Dobrze pojęty lęk, czyli szacunek, respekt wobec chwały i majestatu JHWH, a także lęk przed Jego sprawiedliwą odpłatą czy też lęk, by nie urazić Go własną złą wolą czy złym czynem to uczucia zupełnie prawidłowe, a nawet potrzebne w życiu wierzących. Oczywiście lęk nie może osłabiać czy paraliżować ludzkiej wiary – winien mieć zawsze charakter przejściowy i pomocniczy, aby prowadzić do ostatecznego triumfu miłości i zaufania do Boga²⁷. Ludzki lęk w relacji do Stwórcy powinien przypominać człowiekowi o jego naturze grzesznika i o niezasłużonym Bożym przebaczeniu i łasce, a także uczyć stałego respektu wobec Boga, szacunku owocującego konkretnymi decyzjami wpisującymi się w Jego wolę, która jest zawsze najpiękniejszym i najdoskonalszym scenariuszem każdej ludzkiej egzystencji. Właściwie pojęta bojaźń Boga winna też odkłamać fałszywy obraz Stwórcy – zakodowany w ludzkiej naturze wskutek grzechu pierwszych rodziców – tak aby w miejsce figury niedostępnego i zazdrosnego o swą chwałę i potęgę Pana czy też odpłacającego z surową sprawiedliwością Władcy zrodził się w człowieku obraz troskliwego i miłosiernego Ojca, gotowego przebaczyć każde przewinienie i przyjść z pomocą w każdej sytuacji. W ten sposób poprawnie interpretowany i przeżywany lęk względem Boga otwiera drogę do zażyłej i przyjaznej z Nim relacji nawet mocno doświadczonemu złem i cierpieniem człowiekowi, umożliwiając mu szczere i pełne pojednanie na drodze otwartego dialogu i zaufania.

²⁷ Por. P.R. Scabrin, *Ho avuto paura perché sono nudo (Gen 3,10)*, „Parola, Spirito e Vita” 33(1996) nr 1, s. 34n.